



# Labor

## Serwis

- [Strona główna](#)
- [Recenzje](#)
  - 
  - 
  -
- [Koncertownia](#)
- [Muzotok](#)
- [Felietorium](#)
- [Labopedia](#)
- [Muzykwariat](#)
- [Labodapter](#) 🎵

# Żywiolak (Toruń, 2 Światy - 8.04.2016)

[Marcin Maryniak](#) [poniedziałek, kwietnia 11, 2016](#) [Etno](#), [Folk](#), [Folk Metal](#), [Koncertownia](#), [Neo-Folk](#)



**Setlista:** 1. Idziemy z kanią 2. Stuch 3. Syreny 4. Og 5. Czarodzielnica 6. Łopi 7. Rowokół (instrumental) 8. Skrzeble 9. Dzień ósmy 10. Feretronem być 11. Żona i ksiądz 12. Świdryga i Midryga **Bisy:** 13. Psychoteka 14. Femina

Wracam jeszcze raz do Torunia na kolejne spotkanie z Żywiolakiem. Ostatnio widziałem ten zespół jakieś 3-4 lata temu. Od tego czasu zespół opuściło paru muzyków, działalność zespołu została zawieszona, ale okres milczenia wreszcie się skończył. 12 marca zespół w obieg puścił EP-kę "Muzyka Psychoaktywnego Stolema", w związku z którą ruszył w mini trasę koncertową.



W piątek, 8 kwietnia, warszawski zespół wystąpił w klimatycznym, aczkolwiek niedużym klubie 2 Światy. Tuż przed 21:00 rozpoczęła się blisko 2-godzinna podróż po wierzeniach, obrzędach oraz legendach pomorskich i kaszubskich zaczerpniętych z dzieł Oskara Kolberga, publikacji m.in. Aleksandra Labudy, Jerzego Sampa czy Jerzego Tredera. Muzycy zachwycili się równie żywym do dziś ścinaniem kani, legendami o Stolemach; zafascynował ich taniec feretronów, a także opowieści i historie rodowitych Kaszubów.

Zespół rozpoczął występ od zaprezentowanego niedawno drugiego singla *Idziemy z kanią*, odnoszącego się do kaszubskiej tradycji zabijania ptaka, który był uznawany za symbol zła. Utwór ma typową dla Żywiołaka psychodeliczną nutę i żywiołowość, a na żywo prezentuje się o niebo lepiej niż na albumie. Następnie dłuższa i wciągająca kompozycja *Stuch* również z najnowszego wydawnictwa. Przypominająca dobrze znany utwór *Latawce* z płyty "Nowa Ex-Tradycja" (2008). Kolejny *Syreny* to już utwór dobrze nam znany - autorska kompozycja wokalistki Olgi Rembowskiej. Hipnotyzujące dźwięki fideli Roberta Jaworskiego i głosy obu wokalistek zaczarowały toruńską publiczność, parafrazując tekst zwabiły śpiewem i uśpiły krzykiem. Nowe osobowości na wokalu - Olga i Wiktoria, to młode, piękne, utalentowane osoby. Podzielając opinię jednego z internautów/internautek uważam, że *ich talenty wokalne wyrosły wprost na żyznym gruncie "Nowej Ex-Tradycji"*. Trafione w punkt, sporo psychodelii, ludowych zaśpiewów i wielka moc w głosie. Brawo!

Kolejna nowa rzecz, która jeszcze nie została wydana na żadnej płycie to historia olbrzyma *Og*. O ile jeszcze *Kania* czy *Syreny* funkcjonowały w świadomości słuchaczy o tyle reszta utworów, była słyszana pierwszy - drugi raz, dlatego dziwić nie powinno, że gdy spod palców instrumentalistów wydobyły się pierwsze dźwięki *Czarodzielnicy* klub ożywił się i chyba pierwszy raz tego wieczoru w zdecydowanej mierze dobrze się bawił.



Dalej zespół zaprezentował kolejną nową kompozycję o kaszubskim upiorze łopim, zwanym także wieszczym. Kaszubi by radzić sobie z tą marą dokonywali rzeczy drastycznej. Wykopali nieboszczyka, obcinali mu głowę łopatą i umieszczali ją między stopami trupa. O tym właśnie traktował tenże utwór. By złagodzić powstałe po nim napięcie, zespół zaprezentował melodię *Rowokół*. Bardzo miła dla ucha instrumentalna kompozycja z solowymi partiami Olgi na skrzypcach oraz gitarzysty/basisty Kamila Strzyżewskiego.

Pierwszy singiel z nowej EP-ki *Skrzeble*, na podstawie wiersza Leśmiana znów poruszył publiczność do wspólnej zabawy, tym bardziej że brzmi jak stary doby *Żywiołak* z czasów "Nowej Ex-Tradycji" (2008). Znów sprawdza się teza, że najlepiej bawimy się przy tym co już znamy i co już słyszeliśmy. *Dzień ósmy*, *Feretrone* być to zapowiedzi nowego krążka, natomiast *Żona i ksiądz* najbardziej folkowe i rubaszne wprawiły w świetny humor i publiczność i zespół. Na zakończenie setu podstawowego *Świdryga i Midryga*, utwór który podobnie jak *Czarodzielnica* będzie z zespołem na *dobrze i na złe* jak stwierdził Robert. Wielkie i długie brawa doprowadziły do podwójnego bisu, gdzie zabrzmiały ponownie stare kawałki *Psychoteka* i *Femina*. Zespół zebrał zasłużoną gloryfikację, a fani nie mogli nie zostać usatysfakcjonowani możliwością rozmowy z samymi muzykami i zakupem najnowszego krążka.



Żywiolak promował swoją niedawno wydaną EP-kę, która muzycznie brzmi naprawdę obiecująco. Przyznaję, że na głębszą analizę tego wydawnictwa pozostawiam sobie troszkę czasu. Jak dotąd, doszły mnie słuchy przychylne jak i negatywne. Posłucham i na spokojnie wyrobię sobie zdanie. Co do samej muzyki nie mam ani jednego zarzutu, ponieważ nowe utwory czerpią z pierwocin Żywiolaka, a to satysfakcjonuje fanów i na pewno powiększy ich o kolejnych, czego im serdecznie życzę. Poza tym czuć, że Robert i reszta załogi ma frajdę z tego grania oraz idealnie się uzupełniają. To był udany wieczór, choć może publiczność nie dopisała tak jakby sobie tego organizatorzy i zespół życzył, ale wierze że będzie teraz znów tylko lepiej.